

# Bejf x Król x Brat Jordah (FiS), Gruz

Kochamy się w sobie – to prawda  
Skorzy do szerzenia kłamstwa  
Pokolenie zniszczonych klawiatur  
25 latków desperatów  
Wraca moda czeszemy się w ząbek  
Wróci ... i powstanie problem  
Proszę państwa, bo rap to performance  
Teraz za to płacicie dolce  
Ekran dawno już wyparł gazety  
I czytam coś, nie rozumiem niestety  
Ale liczy się melanz  
Nowa czapeczka zasłania frajera  
proszę wybaczyć taką wulgarność  
I proszę uwierzyć nie łatwo przez gardło przechodzi to chamstwo  
Panie leń  
Mam jak, zwykle zwycięstwo  
Nie nazywaj tego zazdrość  
Mamy dowody ze wszyscy tu kradną  
I ciągną na dno człowieka sukcesu  
Opylam komóry  
Łeb do interesu  
Wracam do was ze spotkania biznes  
Ciotka mi mów, że jestem w tym mistrzem  
Ekonomia pojęcie mi bliskie  
Opyliłem koledze tornister  
Lepiej udawać że mam talent  
Wbijam gdzieś, potem sobie pojedę  
Przecież ze mnie jest czysty buntownik  
Jednego dnia pracy nie udowodnisz mi  
Ale wożę się tylko po knajpach  
Prowadzę bloga o airmaxach nike  
Na parkingach kolegów fury  
Puszczę bit i przejmę maniury

Ja jestem pełen swag  
Spójrz na mój facebook  
Pisze ten komentarz  
Choć pierdole bez sensu  
Życie w zwolnionym tempie  
Rozumiem, cool efect  
Tworzę od pięciu lat  
Już nie znajdziesz tutaj treść  
/2x

Masz tyle ile zmieścisz w rękach  
Twój garb to męka  
Stój prosto, nie klękaj  
Ze sobą zabierzesz nic, przestań  
Stówa pęka  
Życie to pestka  
Hajs to udręka  
Król teraz i to zapamiętaj  
Kto umarł nie żyje, prawda jest piękna  
Kamienie w rękach  
Znam wielu którzy pierdola ten spektakl  
To kamienie w nerkach  
System który każe ci zapieprzać  
Jestem rebeliant  
Bo wiem ile mam  
I ile mi trzeba  
Złożony temat  
Jest coś między nami: przepaść  
Droga to cel, nie cel sam w sobie  
Zgubiłeś sens, jak ważny jest proces

Mają to gdzieś masy niepokorne  
Miasto wieś, długa opowieść  
Nie ma barier  
Możesz wszystko  
Nie na halnie, nie bądź pizdą  
Żyjesz stadnie, trzymasz się blisko  
Szybko spadniesz, krok urwisko  
Popatrz na mnie krzyczy wszystko  
Masz idoli na każdym rogu  
A ja znam ludzi którzy by podziwiać muszą mieć dobry powód  
Znam dobrowolnych banitów  
Oddali się z układu po cichu  
Nie ma śladów, więc nie ma zgrzytów  
Proszę zgadnij, gdzie są teraz mistrzu?

Je jestem ten śmieć  
Co nie zostaje w miejscu  
Piątka ostatni raz  
Bo nie widzę tu sensu  
Życie w szybkim  
Rozumiesz, z mózgu befsztyk  
Żyję od wielu lat  
I szukam młodych gniewnych  
/2x